

Strona znajduje się w archiwum.

## Rumunia czeka na prezydenta

---

20.11.2009 Bukareszt. W tym tygodniu odbędą się w Rumunii wybory prezydenckie. Popularnym sloganem przed wyborami stało się hasło zmniejszenia liczby urzędników o 150 tysięcy - podaje "Forbes".

W Rumunii 1,3 miliona pracowników sektora publicznego stanowi jedną trzecią wszystkich zatrudnionych, co jest największą liczbą we wszystkich krajach OECD (dla porównania w sąsiednich Węgrzech odsetek ten wynosi 18 procent), podają Luiza Ilie i Marius Zaharia w artykule "Romania's huge public sector weighs ahead of election", który w środę 18 listopada pojawił się w internetowym wydaniu Forbes'a.

Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy, podają autorki, jest fakt, że w Rumunii czynnych zawodowo jest jedynie ok. 5 z 22 milionowej populacji. Między rokiem 2005 a 2008 wzrost ten wyniósł 10 procent. Jak dotąd politycy nie czynią nic, co mogłoby zbliżyć te wskaźniki do średniej europejskiej. Często mnożą oni takie miejsca pracy, nagradzając popleczników i zyskując finansowe poparcie po wyborach.

Urzędnicy ministerstwa finansów, jak można przeczytać w artykule, zwrócili uwagę, że również uśmiechanie się, skoki na spadochronie, czy hodowanie koni i psów jest w

cenie.

*Źródło: forbes.com (18.11.2009)*